

Lato, Stanisław

Galicyjska prasa "dla ludu" (1848-1913)

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 2, 57-74

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW LATO

GALICYJSKA PRASA „DLA LUDU”

1848—1913

Rozwój czasopiśmiennictwa dla ludu postępował nierównomiernie na ziemiach polskich w poszczególnych zaborach. Uzależniony był przede wszystkim od stosunków politycznych panujących w państwach zaborczych. Ze względnie liberalnych swobód mogła korzystać ludność pod zaborem pruskim i w Galicji.

Do 1848 roku Galicja będąca częścią składową Austrii podlegała surowemu uciskowi politycznemu. Na dwa lata przed powszechną Wiosną Ludów wstrząsnęła Galicję „rewolucja wewnętrzna” — powstanie chłopskie pod przywództwem Jakuba Szeli. Chłopi chwycili za broń i wystąpili przeciwko bezpośrednim ciemieżycielom.

Powstanie chłopskie najsilniej rozwinęło się w okręgu tarnowskim i jasielskim, jednak cała ówczesna Galicja była terenem walki chłopów z dworami o zniesienie pańszczyzny. Krwawa rozprawa chłopów z obszarnikami na długie lata zaciążyła nad życiem politycznym Galicji. Sprawie rabacji chłopskiej poświęcono liczne publikacje prasowe. Uświadomiła ona jednocześnie klasom posiadającym konieczność współdziałania z wsią i porzucenia myśli o utrzymaniu ustroju feudalno-pańszczyźnianego.

Bezpośrednim następstwem rabacji i Wiosny Ludów było zniesienie pańszczyzny na mocy dekretu cesarskiego w 1848 roku. Ta doniosła decyzja nie oznaczała zupełnego zwycięstwa chłopów. Sposób przeprowadzenia uwłaszczenia nie zlikwidował bowiem w zupełności szeregu różnych obciążeń feudalnych¹.

Walka o całkowitą niezależność od dworu trwała przez szereg następujących lat. W 1848 roku chłop otrzymał jednak wolność osobistą i dzięki

¹ Reforma uwłaszczeniowa przeprowadzona ogólnie nie zlikwidowała własności obszarniczej. W rezultacie chłopi stracili lasy i pastwiska; w rękach obszarników pozostało około 90% lasów. Chłopi, pragnąc nabyć drewno na opał i na

temu wieś stawała się coraz ważniejszym czynnikiem politycznym w życiu Galicji. Tuż po uwłaszczeniu w centrum uwagi społeczeństwa galicyjskiego znalazła się sprawa uświadomienia społecznego i narodowego wsi, a przede wszystkim kwestia oświaty dla ludu. Powszechnie bowiem uważano, że jedną z ważnych przyczyn „rzezi“ szlachty w czasie rabacji była „ciemnota chłopów“². W okresie Wiosny Ludów możliwość powtórzenia krwawej rozprawy wydawała się szczególnie bliska. Wśród szlachty wywołała ona uzasadnione przerażenie³.

Przy rozpatrywaniu pierwszych gazet i wydawnictw dla ludu ocena rabacji Szeli będzie mieć dla nas niemałe znaczenie.

„Krótkotrwały okres swobody w r. 1848 — pisze Stanisław Pigoń — wywołał na polu czasopiśmiennictwa ludowego w Galicji ruch nadzwyczaj ożywiony“⁴. Tak więc w Krakowie ukazują się cztery pisma dla ludu: „Krakus“ (redaktor Władysław Izzycki), „Wieśniak“ (redaktor ks. Leopold Górnicki), „Prawda“ (redaktorzy: ks. Henryk Księżarski, Kazimierz Kalinka i Julian Doran), „Szkoła Ludu“ (redaktorzy: Napoleon Ekielski i Michał Łuszczkiewicz).

„Krakus. Pismo dla ludu“ na pierwszy plan wysuwał hasło pojednania narodowego na zasadzie „równości stanów“. Odpowiedzialnością za rabację obciąża urzędników austriackich. Winę za upadek Polski „Krakus“ przypisywał szlachcie, która — jak argumentował — zamiast zakładać po wsiach szkoły i uczyć chłopów pisać i czytać wołała za graniczne wojaje...

„Panowie myśleli tylko, jak by wyjechać za granicę i paradować w malowanych powozach, stroić lokajów w liberyje, puszyć i rozpierać się pomiędzy obcymi w Paryżu, Wiedniu... A to ekonomi i dzierżawcy lud uciemieżyły“. I kończy: „My, naród Polski, wyrobnicy, chłopcy, rolnicy, księża, Żydy, szlachta, mieszczaństwo, rzemieślnicy i panowie, razem

budowę, zadłużali się u obszarników i zmuszeni byli do pracy folwarcznej. Za korzystanie z pastwisk dworskich wielu chłopów musiało uprawiać obszarniczą ziemię. W rękach szlachty pozostał monopol propinacji, prawo obsadzania probostw itp. Szczególnie uciążliwa była ustawa łowiecka, zabraniająca chłopom polować; również na gruntach chłopskich prawo polowania przysługiwało wyłącznie obszarnikom. Ustawa drogowa nakładała obowiązek szarwarku drogowego jednako na każdego właściciela nieruchomości; w ten sposób posiadacz folwarku zobowiązany był do odrobienia szarwarku na równi z chłopem, posiadającym kilkumorgowe gospodarstwo.

² Por. B. Limanowski, *Historia ruchu rewolucyjnego w Polsce w 1846 r.*, Kraków 1913.

³ Por. B. Łoziński, *Szkice z historii Galicji w XIX wieku*, Lwów 1913; B. Limanowski, *op. cit.*, oraz W. Kalinka, *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*, Kraków 1898.

⁴ S. Pigoń, *Zarys nowszej literatury ludowej (przed rokiem 1920)*, Kraków 1946, s. 37.

wszyscy łączmy się bratnim węzłem zgody, aby co rychlej wygnąć nieprzyjaciela i wydzwignąć z grobu ukochaną Ojczyznę naszą, Polskę. Amen!!“⁵ Najwięksi wrogowie Polski według „Krakusa“ — to Rosja, potem Niemcy. W ocenie roli trzeciego państwa zaborczego, Austrii, był już ton łagodniejszy.

Znacznie dalej w krytyce Metternichowskich rządów i urzędników austriackich poszła „Prawda“. Stwierdza ona w artykule „Antka spod Krakowa“, że w 1848 roku chłop otrzymał uwłaszczenie z rąk szlachty, ale „szatan także nie zasnął i zesłał na Polskę swoich posłanników w osobach starostów, komisarzy, mandatariuszów, finanswachów i licznej zgrai niegodziwców [...] Ci więc ludzie poczęli przed panami gadać na chłopów, że to bydło nie ludzie, że oni niewarci tego, co panowie dla nich robią [...] Owo tedy ci szatani w ludzkim ciele póty pracowali, póty wzbudzali nieufność i zawiść w sercach dzieci jednej matki, że wreszcie zapomniały, że są rodzonymi dziećmi jednej matki, że wreszcie zapomniały, że są rodzonymi braćmi, i podniosły na siebie bratobójcze dłonie! Polacy zboczyli się krwią Polaków“⁶.

„Antek spod Krakowa“, rzekomo „autentyczny“ chłop, różni się więc w swych poglądach od reszty chłopów tym, że głównego swego dobrodzieja widzi nadal w szlachcie, a wroga — w administracji państwowej. Zwykła to demagogia, obliczona na sianie zamętu. Sfery szlacheckie próbowały i wówczas, i później zrzucić z siebie odpowiedzialność za skutki rabacji i obarczyć nią urzędników dworu wiedeńskiego. W przytoczonym fragmencie można dostrzec silną obawę przed zemstą ludu; ratunek przed nią widziano w uświadamianiu chłopu w duchu siódmego przykazania. W podobnym stylu wypowiadał się także „Wieśniak“, pisząc w odezwie *Do braci włościan*:

„Bracia, od niejakiego czasu opanował zły duch myślenie Wasze. Odciąga Was od Boga, od tych, którycheście znali Waszymi panami [...] Wierzcie, Bracia, że tylko ci Wam darowali pańszczyznę i grunta, których były własnością“⁷.

Jak widać, religia i etyka chrześcijańska odgrywają pierwszoplanową rolę w doborze środków argumentacji, mających za zadanie przekonać chłopów, że zniesienie pańszczyzny jest aktem miłosierdzia ze strony szlachty galicyjskiej.

„Szkola Ludu“ obok artykułów moralizatorsko-dydaktycznych zamieszczała też fachowe pouczenia o sposobach gospodarowania, hodowli

⁵ „Krakus. Pismo dla ludu“, nr 1, 1848.

⁶ „Prawda. Pismo poświęcone dla ludu“, nr 1, 1848.

⁷ „Wieśniak. Pismo treści moralnej i naukowej poświęcone dla ludu wiejskiego“, nr 1, 1848. Redaktorzy: ks. Leopold Górnicki, Kazimierz Kalinka. Wydawca Józef Cyper. Od numeru 10 podtytuł: „Pismo dla ludu wiejskiego“.

itp. Ona również usprawiedliwiała szlachtę i bardzo silnie przekonywała czytelników o potrzebie „zgodności stanów“ w imię zasad nauki katolickiej. Głosiła pogląd, że warstwy oświecone powinny uświadamiać lud, ponieważ dadzą tym dowód... łaski dla ciemnego chłopu⁸.

Ożywioną działalność wydawniczą prowadziło w tym okresie także środowisko lwowskie. W maju 1848 roku wyszedł tam pierwszy numer „Przyjaciela Ludu“. Było to wyłączną zasługą znanego na terenie Lwowa dziennikarza z literackimi aspiracjami, o którym tak pisze pamiętnikarz⁹: „Kamiński miał od młodu niepowściągniętą słabość do pisania. Napisał wspólnie z siostrą romans bardzo tkliwy na wzór niezmiernej wziętości używającego podówczas romansu *Julia i Adolf* Krupińskiego. Wydawał przez dłuższy czas — także w spółce z siostrą — pismo humorystyczne pod tytułem »Śmieszek« [...] Zaraz po dniach marcowych wydał trzy ulotne pisemka, objaśniające ludowi znaczenie zaszłych wypadków i istotę konstytucji pod następującymi tytułami: *Co się stało we Lwowie? Co to jest konstytucja?* i *Jakie korzyści przyniesie zniesienie pańszczyzny?*“

Wyzyskując sprzyjającą atmosferę polityczną puszcza Kamiński w świat pismo dla ludu, i to od razu w nakładzie 5000 egz. Liczył na wziętość swego pisma, zwłaszcza na prowincji. Po 22 numerach jednakże przedsięwzięcie upadło. Zabrakło prenumeratorów, a sam Kamiński popadł w długi. W prospekcie zapowiadającym ukazanie się „Przyjaciela Ludu“ tak określił Kamiński swoje zamiary: „Po szczęśliwie dokonanym zniesieniu pańszczyzny lud nasz wiejski, podniesiony do godności obywatelskiej, nabył teraz podwójnego prawa do naszego braterstwa i opieki. Ta szczęśliwa zmiana zastaje go na najniższym stopniu oświaty. Obowiązkiem tedy waszym jest, szanowni obywatele, zająć się wykształceniem tego ludu, który tak przeważną stanowi masę sąsiadów i braci waszych. Pomnijcie, że od tej oświaty zależy wasz byt i wskrzeszenie ojczyzny naszej. Ja z mej strony najchętniej wszystkie wolne chwile poświęcę redakcji pisemka popularnego dla ludu, które co niedziela wy-

⁸ Trafną ocenę prasy krakowskiej tego okresu sformułowała prof. Janina Garbaczowska, pisząc m. in.: „Tak pojęta prasa dla ludu w 1848 r. nie mogła być czynnikiem kształtowania w wieśniaku poczucia godności stanowej i obywatelskiej. Była jednostronna, kierując uwagę odbiorcy na wartości moralne, natomiast lekceważąc sprawy materialne. Kompleks porabacyjny redaktorów był za trudny do przezwyciężenia i w pracy dla wsi dyktował półśrodki, które się wydawały najodpowiedniejszymi w tej chwili. Prasa krakowska tych lat jest dokumentem błędzenia po manowcach. Droga do uświadomienia obywatelskiego i narodowego była inna” (zob. J. Garbaczowska, *Krakowska prasa dla wsi*, „Polska Akademia Umiejętności. Sprawozdanie z czynności i posiedzeń”, styczeń—grudzień 1949, Kraków 1950, s. 227).

⁹ W. Zawadzki, *Pamiętnik życia literackiego w Galicji*, Kraków 1961, s. 244 i nast.

dawać postanowiłem pod tytułem »Przyjaciel Ludu«. W pisemku tym donosić będę ludowi o wszystkich w kraju naszym zaszłych i obchodzić go mogących zdarzeniach, objaśniać mu rozporządzenia rządowe, udzielać rad gospodarskich, rozszerzać wiadomości rolniczo-techniczne, a czasem moralną lub wesołą bawić powiastką. Wzywam więc niniejszym wszystkich piszących przyjaciół ludu, aby mi artykuły lub uwagi swoje nadsyłać raczyli“¹⁰.

W tym samym okresie co „Przyjaciel Ludu“ wychodziły we Lwowie przez pewien czas jeszcze dwa pisma: „Telegraf, dziennik dla każdego stanu“ oraz „Nowiny Polityczne dla Ludu“.

Treść tych pism ograniczała się przeważnie do propagowania oświaty dla chłopów i idei braterstwa między dworem a chatą.

Taki był rezultat osiągnięć roku Wiosny Ludów w zakresie upowszechnienia oświaty ludowej w Galicji za pośrednictwem gazetek dla ludu. Te pierwsze pisma wydawane były dzięki osobistej inicjatywie jednostek pochodzących ze sfer szlacheckich lub przez księży. Ich wpływ na zmianę świadomości społecznej chłopów był jednak niewielki i ograniczał się do głoszenia poglądów solidarystycznych.

W następnych latach mimo zaostrego kursu politycznego zjawiają się nowe pisma, wyrażające aktualne koncepcje polityczne warstw oświeconych. Problem wychowania i uświadomienia społeczności chłopskiej stale powracał w praktyce działania różnych obozów politycznych. Rozwój społeczny narodu nie mógł przecież postępować w sytuacji, gdy najliczniejsza jego warstwa pozostawała na etapie całkowitego prawie analfabetyzmu. Ta okoliczność oraz chęć pozyskania ludu dla własnej ideologii dyktowała poszczególnym ugrupowaniom potrzebę wydawania nowych pism lub innych periodyków, które stałyby się skutecznym instrumentem oddziaływania ideologicznego na masy chłopskie. Zgodnie ze szlachecką koncepcją oświecenia wsi walka o duszę chłopca trwała w Galicji przez dłuższy czas. Szczególnie silnie ubiegał się o wpływy wśród ludu obóz konserwatywno-klerykalny. Świadectwem jego aktywności są wydawnictwa religijne. Miały one duży zakres oddziaływania i dla wielu czytelników stanowiły jedyną strawę duchową. One też formowały światopogląd niejednego chłopca okresu popańszczyźnianego. Rozwija się więc typ moralizatorskich opowiadań, jak np. *Leniwy Bartek*, *Franek Pijanica* czy *Święty Izidor (Oracz) na wzór życia rolnikom podany przez księdza Walerego Wielogłowskiego*. Charakterystyczna jest tu wydana w formie broszury propagandowej relacja Feliksa Borunia. — włościanina wsi Kaszawa pod Krakowem — pt. *Podróż do Rzymu i Paryża — spisana za opowiadaniem pielgrzyma* przez Walerego Wielo-

¹⁰ W. Zawadzki, *op. cit.*, s. 246.

głowskiego. Autor opisuje w tej książeczce swoje peregrynacje do stolicy papieskiej, mocno podkreślając, ile to on — prosty chłop — doznał pomocy i opieki od panów hrabiów, którzy go chętnie gościli, a nawet „hrabia Przeździecki podróż moją do Częstochowy zapłacił“, a potem „kazał odwieźć furką do jego dóbr do Ojcowa i tam tak długo być na jego koszcie, jak mi się będzie podobało“.

Broszury o podobnej treści miały w sposób oczywisty urabiać opinię wsi korzystną dla szlachty. W obawie przed powtórzeniem się ekscesów z 1846 roku kler i szlachta pragnęły nie tylko znaleźć poparcie wśród „ciemnych“ chłopów, ale także zneutralizować potencjalne możliwości rewolucyjne galicyjskiego ludu.

Religia stanowiła w tej działalności czynnik pierwszoplanowy. W 1846 roku w czasie rabacji kler stanął zdecydowanie w obronie szlachty. Zdarzały się wypadki, że ksiądz z krzyżem w rękę zagradzał drogę maszerującej „na dwór“ kolumnie chłopów. Niewiele to pomagało. Kościół więc zdawał sobie sprawę, że musi odbudować zachwiany autorytet.

W tej ofensywie ideologicznej w stosunku do wsi wyzyskano różne formy agitacji i propagandy, m. in. prasę i popularne książeczki dla ludu. Broszur agitacyjnych ukazywało się wówczas sporo. Ich autorami byli najczęściej księża. Łatwiej i taniej było wydać rzecz jednorazowo, niż zorganizować drukarnię i uruchomić redakcję. Warto przytoczyć fragment z takiej broszury, wydanej w 1848 r.¹¹ Jest to rozmowa między wójtem, księdzem i kilkoma chłopami.

W przedmowie autor (prawdopodobnie ksiądz) ubolewa: „Dzisiaj takie się dziwne rzeczy na świecie dzieją, że wam się aż w głowie pobałamucilo i nie wiecie, czego się trzymać i komu by wierzyć wypadało. Przed dwoma laty podburzali was niepoczciwi urzędnicy, zamydlili wam oczy, a wyście mordowali waszych braci, szlachtę, księży, dworaków i wszystkich, co nie w chłopskiej sukmanie chodzą“.

Następnie stwierdza, że chłopci powinni znać rzeczywistość, wiedzieć, jakie są obecnie rządy w kraju i jaka może być przyszłość polskiego narodu. „Otóż w tym pisemku — zachęca autor — znajdziecie prawdę czystą jak Bóg w niebie, a co ksiądz proboszcz w rozmowie z gromadą wam tutaj opowie, wiercie mu i trzymajcie się słów jego święcie“.

Sprawę rzezi galicyjskiej ksiądz wyjaśnia zebranim chłopom w ten sposób, że odpowiedzialnością za nią obarcza austriackich urzędników, którzy buntowali chłopów, obiecując nagrody pieniężne za głowę zamordowanego szlachcica. Postępowanie chłopów określa jako karygodne i sprzeczne z nauką Kościoła.

¹¹ *Słowa prawdy dla ludu wiejskiego, czyli rozmowa księdza proboszcza z gromadą* napisane przez Mikołaja Kańskiego w Wiedniu 1846 r., w tłoczni OO. Mechitarystów.

Rozbiór Polski — zdaniem owego księdza — nastąpił za sprawą Katarzyny, „carycy moskiewskiej“, i króla pruskiego Fryderyka, którzy „jak rozbójnicy“ napadli na Polskę. Natomiast cesarzowa Maria Teresa sprzeciwiała się rozbiorowi Polski, „bo była cnotliwą i pocziwą chrześcijanką, i płakała aż nadto, jak wszyscy na nią nalegali, że do tego przystąpić musi [...] i tak ona musiała na to przystać, ale powiedziała, że ona za ten rozbój nie chce odpowiadać przed Bogiem, jeno niech inni za to odpowiedzą“.

Autor tłumaczy dalej sens innych, ważniejszych wydarzeń, stara się rozbudzić w chłopach poczucie narodowe i godność obywatelską, ale jego wychowawcze myśli toną jednakże w powodzi zmyśleń i oczywistych zniekształceń faktów historycznych. Przykładem tego może być stwierdzenie, że najlepiej powodziło się chłopu polskiemu za czasów pańszczyżnianych. „Szlachcic polski od dawien dawna obchodził się po ludzku z wieśniakiem i powszechnie żył z nim po ojcowsku [...] chłop zaś panu odrabiał pańszczyznę, bo tak było na całym świecie“.

Autor posłużył się metodą kontrastu, przytaczając liczne przykłady niewolniczych warunków życia chłopów w innych krajach, a szczególnie w Niemczech. Chłop niemiecki, niezależnie od zwykłych powinności pańszczyżnianych, musiał „u siebie, w swojej chacie kilka psów pańskich wychować“; było to tzw. psie prawo, dalej pan miał prawo pierwszej nocy — czego w Polsce nie było. „Byli panowie w Niemczech, a nawet biskupi, którzy mieli takie prawo, że jak poszedł w zimie na polowanie, a było mu zimno w nogi lub ręce — kazał przyprowadzić chłopą, rozpruć mu żywcem brzuch, a on grzał sobie ręce lub nogi w jego drgających wnętrznościach“. Jakże korzystnie na tym tle wypaść musiała sylwetka polskiego obszarnika, który nie miał takich praw?

Wstrząs wywołany chłopską rzezią narzucił sferom szlacheckim tego czasu konieczność oddziaływania na chłopów przy pomocy różnych wydawnictw i prasy. W trosce o oświatę ludu główny akcent kładziono na pojednanie klasowe i narodową zgodę. Ta jednorodność tematyczna jest cechą wszystkich ówczesnych wydawnictw dla ludu.

Próby dotarcia do chłopą ze słowem drukowanym podejmowały także koła mieszczańsko-demokratyczne. Z inicjatywy Edwarda Winiarza, właściciela drukarni, i Brunona Bielawskiego, literata, ukazuje się 1 lipca 1859 roku we Lwowie „Dzwonek. Pismo dla ludu“. Motto pisma brzmiało:

Boga, dzieci, Boga trzeba,
Kto chce syt być swego chleba.

W pierwszym numerze w odezwie do czytelników pt. *Na dobry początek* — napisanej przez Brunona Bielawskiego — nakreślony został program pisma:

„W imię Boże! Zapraszamy się do Was w serdeczną gościnę, kochani ludkowie. Otwierajcie chaty wasze przed nami i po starodawnej gościnności bywajcie nam radzi! [...] Więc naprzód, święte sprawy, przykazania boskie, świętych żywoty i ich cnoty cudowne przedkładać wam będziemy, abyście snadnie wiedzieli, jak grzechu się ustrzec“¹². Potem dopiero miały być omawiane sprawy świeckie, zamieszczane opowiadania historyczne, informacje z zakresu geografii, porady lekarskie, gospodarskie itd. Ponadto dla pilnych czytelników miała redakcja przysłać obrazki świętych, aby mogli nimi „przystojnie swoją izbę przystroić“.

Program ten redakcja realizowała konsekwentnie. W każdym numerze publikowała opowiadki umoralniające, wiersze, opowiadania historyczne. Tematyka tych moralizatorskich opowiadek dotyczy przeważnie wzajemnych stosunków: dwór — wieś — kościół i utrzymana jest w duchu klerykalizmu i solidaryzmu klasowego.

W 3 numerze „Dzwonka“ (1859 r.) zamieszczono opowiadkę pt. *Dwa piękne przykłady wdzięczności*. Oto treść:

Pewien „dziedzic z Tarnowskiego od Mielca“ zbankrutował i musiał opuścić majątek. Gdy się chłopci o tym fakcie dowiedzieli, udali się do dworu i ofiarowali składkę, „choćby po sto reńskich wypaść miało na każdego, jako dobrowolną pomoc w wykupieniu wsi od dłużników, „bo żal puścić ukochanego pana może na zawsze od siebie“. Panu dziedzicowi już to nie pomogło, ale „mocno był wzruszony na widok takiej wdzięczności i przywiązania gromady“.

Przykład drugi:

„Dzierżawca Bażanówki, pan dla swej dobroci powszechnie lubiany między tamtejszym ludem“, stracił cały majątek. Dowiedziawszy się o tym, gromada z sołtysem na czele udaje się do pana dzierżawcy i pokornie go prosi, aby ich nie porzucił. Co zaś do pomocy finansowej dla utrzymania majątku — gromada deklaruje swoje oszczędności, „choćaby — mówią — przyszło każdemu sprzedać po krowie [...] dla miłości jego to zrobią bez żadnego żalu“. Dzierżawca pomocy nie przyjął, ale wzruszył się tym przywiązaniem chłopów i wykrzyknął na pożegnanie: „Cześć Wam, szlachto Bożanówki w płótniakach!“

Takimi prymitywnymi opowiadkami karmiła redakcja „Dzwonka“ swoich czytelników przez cały okres istnienia pisma, to znaczy do 1874 roku. Utrwalała w świadomości chłopów przeświadczenie, że dwór

¹² „Dzwonek. Pismo dla ludu“, t. 1, 1895. Redaktor Bruno Bielawski, następnie Walery Łoziński. W 1861 r. wydawca E. Winiarz, redaktor J. Stárkel; w latach 1862—1865 redaktor B. Kalicki; w 1866 r. redaktor Władysław Łoziński. W 1870 r. redaktor Stanisław Nowiński.

i wieś, pan dziedzic i chłopci to integralna całość systemu gospodarczego po uwłaszczeniu i że moralnym obowiązkiem chłopów jest system ten umacniać.

Próżno szukać na łamach „Dzwonka“ rozsądniejszych myśli o konieczności zlikwidowania obciążeń feudalnych chłopów i zmianie stosunków społecznych zgodnie z ogólnym postępem. Jedyną receptą na trudności gospodarcze zalecaną przez pismo była modlitwa i praca. Właściwie wszystkie opowiadki, anegdoty, dykteryjki, bajki, nawet wiersze przedstawiają chłopca idealnego; pozbawionego życiowych trosk, religijnego i bardzo silnie przywiązanego do osoby obszarnika. Żadnych zmian tego stanu rzeczy — oto dewiza pisma, wyrażona m. in. w dwuwierszu:

Zły rozum u tego człowieka,
Który na swój stan narzeka.

Dla nadania cech autentyzmu zamieszczanym w „Dzwonku“ wypowiedziom czy umoralniającym opowiadkom podpisywano je różnymi nazwiskami, jak: Grześ z Mogiły, Adam z Peplowa, Wincenty Srokacz, ks. Wojciech z Medyki, Bartłomiej spod Wiśnicza, Walenty z Smolnicy itd. Były to tylko pseudonimy redaktorów i współpracowników „Dzwonka“.

Stojący wyraźnie po stronie szlachty, idealizujący jej znaczenie w życiu narodu i wsi, „Dzwonek“ opóźniał swoją działalnością rozwój świadomości politycznej chłopów i odgrywał tym samym reakcyjną rolę w stosunku do wsi. Za jedyną jego zasługę można uważać to, że w pewnym stopniu przyczynił się do rozwoju czytelnictwa na wsi.

Prasa o politycznym już charakterze pojawia się w Galicji po 1866 roku. Galicja otrzymała wówczas statut autonomiczny i od tej pory datuje się tam żywszy rozwój życia polityczno-społecznego. Wieś w miarę wzrostu uświadomienia społecznego staje się coraz ważniejszym czynnikiem politycznym, z którym muszą liczyć się pozostałe grupy społeczne. W dziedzinie oświatowej prasa dla ludu nadal jest wyzyskiwana jako narzędzie ideologicznego oddziaływania w duchu konserwatywnym. Taką funkcję spełnia m. in. wychodzący w Krakowie „Włóścianin“, głoszący hasło: „Niechaj każdy poprzestaje na tym, co mu Pan Bóg daje“. Inne pisma: „Chata“ i „Nowiny“ — wydawane przez księdza Hołyńskiego we Lwowie, miały charakter wyraźnie klerykalny. Tematyka pism skupiona była przede wszystkim na sprawach religijnych, drukowano w nich liczne żywoty świętych, opowiadania historyczne poświęcone dziejom Polski oraz trochę informacji. Pod względem społecznym pisma te reprezentowały kierunek konserwatywny.

Pod koniec XIX wieku sfery ziemiańsko-klerykalne prowadzą bardziej intensywną akcję propagandową. Ukazuje się szereg nowych pism

dla wsi. Fakt ten wiąże się z przejawami wzmożonej działalności politycznej chłopów, tworzących zręby ruchu ludowego w Galicji. Wymienić tu można pisma najważniejsze pod względem reprezentatywności, jak np. „Nowy Dzwonek. Pismo ludowe polityczne i naukowe”¹³ (wydawca i redaktor ks. Marceli Dziurzyński), „Posłaniec Niedzielny” (wydawca i redaktor ks. Marceli Dziurzyński), „Niedziela. Pismo tygodniowe”, „Skarbnica. Pismo ludowe”¹⁴ (wydawca i redaktor ks. Marceli Dziurzyński). Pisma te reprezentują już wyższy poziom, jeśli chodzi o treść publikacji i dobór środków argumentacji ideologicznej.

Na czołowe miejsce obok zagadnień religijnych wysuwają się w nich problemy natury politycznej. Były ku temu istotne powody. Wieś galicyjska, rozbudzona do życia politycznego, przestaje być terenem taniej propagandy. Zjawiają się „konkurenci” w postaci pierwszych organizatorów ruchu ludowego, posłów do parlamentu itd. Konflikt polityczny sił społecznych znalazł odbicie w parlamencie, w publicystyce, a najsilniej na łamach prasy.

Proces formowania się samodzielnego ruchu ludowego w Galicji odbywał się stopniowo. Niewiele zdziałała akcja propagandowa patronackich piśmerek dla ludu. Rozwój życia politycznego przyspieszył wyzwolenie się świadomości klasowej chłopów. Dojrzała potrzeba stworzenia samodzielnej organizacji politycznej, która by uogólniła postulaty mas chłopskich i pokierowała ich walką o należne im miejsce w ówczesnym systemie społecznym.

Niepoślednią w tym rolę odegrały czasopisma „Wieniec” i „Pszczółka”, „Przegląd Społeczny”, „Przyjaciel Ludu” i szereg innych, wydawanych głównie przez księdza Stanisława Stojalowskiego.

W 1875 roku odkupuje Stojalowski od Czesława Pieniązka dwa pisma: „Wieniec” i „Pszczółkę”, i od tego momentu zaczyna się nowy etap w rozwoju czasopiśmiennictwa ludowego w Galicji.

Ks. Stojalowski nie miał rewolucyjnego programu. Działalność swoją opierał na zasadach głoszonych przez Kościół katolicki. Jako szlachcic z urodzenia nigdy nie występował przeciwko warstwom posiadającym, przeciwnie, był wyznawcą szerzonych ówczesnie haseł, jak np. „Z ludem i przez lud do wolności narodu” czy „Jeden tylko, jeden cud — z polską szlachtą polski lud”. Do radykalnej zmiany stosunków spo-

¹³ „Nowy Dzwonek”, Kraków 1892. W 1899 r. nr 1 wyszedł pt. „Zwiastun”. W 1911 r. od nru 48 pt. „Głos Ludu”, w 1912 znowu pt. „Nowy Dzwonek”. W 1925 r. wychodzi pt. „Nowa Zorza”.

¹⁴ „Posłaniec Niedzielny. Czasopismo miesięczne religijno-naukowe i powiastkowe dla ludu katolickiego”, Kraków 1892. „Niedziela. Pismo tygodniowe dla ludu”, Lwów 1883. Przez pewien czas wydawała go Macierz Polska. Redaktorzy: Albert Wilczyński, Jan Amborski, Tadeusz Czapeliski, Michał Lipiński, Karol Folkiewicz. „Skarbnica. Pismo popularnonaukowe i powieściowe”, Kraków 1889.

lęcznych Stojałowski nigdy nie dążył. Pragnął dotrzeć do chłopów, obudzić ich świadomość polityczną i przysposobić do pełnienia obowiązków obywatelskich w państwie.

Ówczesna wieś galicyjska przedstawiała obraz żałosny. Olbrzymia większość ludności tkwiła w analfabetyzmie. Kolejne klęski żywiołowe, a także prymitywna gospodarka przyczyniały się do przysłowiowej nędzy w Galicji. „Nędza ogarnęła u nas wszystkie stany — wżarła się do szpiku kości — i jeżeli są jakie wyjątki, to odnoszą się one do jednostek niewielu, ale nie do stanów ani warstw narodu. Włościański na koniec stan doszedł już do takich granic nędzy i stanął niemal wobec straszego: *ogni speranza!*“ — stwierdza autor współczesnej broszury¹⁵.

Według statystyki w 1880 roku 74% mężczyzn i 79% kobiet nie umiało czytać ani pisać¹⁶.

W takich warunkach rozpoczął Stojałowski wydawanie „Wieńca“ i „Pszczołki“.

Początkowo zamierzał on przekształcić „Wieniec“ w pismo polityczno-informacyjne, a z „Pszczołki“ uczynić organ poświęcony sprawom religii katolickiej, w praktyce jednak podział ten się nie utrzymał¹⁷.

Zadania dla „Wieńca“ sprecyzował wydawca następująco: „»Wieniec« będziemy się starali uczynić gazetką dla polskiego ludu w sposób doskonalszy, aniżeli on nią był dotychczas. Dlatego to daleko więcej umieszczać będziemy wiadomości z tego, co się dzieje na świecie, a mianowicie w kraju naszym, abyście, mili czytelnicy, z tego, co się na świecie dzieje, poznać i nauczyć się mogli, co wam czynić należy, jeżeli z waszej strony chcecie przyłożyć się do szczęścia i pomyślności całego narodu“¹⁸. „Chwalić Pana Jezusa — pisze dalej Stojałowski — rozszerzać cześć i miłość ku Niemu, a tym samym do katolickiego Kościoła, w sercach polskiego ludu będzie zawsze najpierwszym i najważniejszym zadaniem naszym“. Podkreślając w ten sposób wyraźnie religijny kierunek pisma, zapowiada Stojałowski jego upolitycznienie przez podawanie wiadomości ze świata.

¹⁵ *Przyczyny upadku materialnego ludu wiejskiego w Galicji i W. Ks. Poznańskim*, Kraków 1880.

¹⁶ M. Danielek, *Śląsk, Galicja i W. Ks. Krakowskie 3 765 702 analfabetów*, Kraków 1894.

¹⁷ K. Dunin-Wąsowicz, *Czasopiśmiennictwo ludowe w Galicji*, Wrocław 1962, s. 58.

¹⁸ „Wieniec. Gazeta dla polskiego ludu“, Lwów 1875, nr 1. Wychodził co drugi tydzień na przemian z „Pszczołką“. Od roku 1880 tytuł: „Wieniec i Pszczołka“, numery wychodzą co drugi tydzień, każdy osobno, pod wspólną kartą tytułową. W 1885 r. wychodził pt. „Nowy Wieniec Polski“, jako organ Stronnictwa Chrześcijańsko-Ludowego. W 1886 r. zmienia tytuł na: „Wieniec Polski. Pismo polityczno-ludowe“, od 1891—1900 drukowany jest w Cieszynie, w 1902 r. w Bielsku-Białej.

Tematyka „Wieńca“ i „Pszczółki“ była szeroka, oba czasopisma zajmowały się sprawami gospodarczymi, oświatą, kulturą, historią Polski, podawały informacje bieżące. W okresie wyborów parlamentarnych oba pisma były narzędziem agitacji i uświadamiały chłopów o znaczeniu akcji wyborczej.

Najżywszą działalność przejawiała redakcja w dziedzinie upowszechnienia oświaty i kultury wśród chłopów. Zamieszczając szereg artykułów na ten temat „Gazeta staje się po raz pierwszy w historii wsi galicyjskiej czynnikiem organizacji kultury, a nie tylko narzędziem urabiania opinii wsi“¹⁹.

Istotnie, redakcja spełniała funkcje instytucjonalne, inspirowała zakładanie kół czytelniczych, towarzystw oświatowych i innych masowych organizacji. W 1878 roku zwołała w Krakowie wiec chłopski, na którym utworzono Towarzystwo Oświaty Ludowej. Celem Towarzystwa miało być „dobro ludu“ i „dobro ojczyzny“, a drogą do osiągnięcia tego celu — propagowanie ducha „zgody, jedności i miłości powszechnej“. Były to, jak widać, cele polityczne, zbieżne z ideologią propagowaną przez Stojałowskiego, głoszącego konieczność zacierania różnic stanowych i zachowania przywództwa szlachty w kierowaniu losem społeczeństwa. Do obowiązków członków TOL należało m. in. prenumerowanie „Wieńca“ i „Pszczółki“.

Drugą organizacją, powołaną faktycznie przez „Wieniec“ i „Pszczółkę“, były kółka rolnicze, w których Stojałowski chciał widzieć czynnik, mający uzdrawiać zacofane rolnictwo galicyjskie.

Nadmienić też trzeba, że program powszechnej oświaty, głoszony przez Stojałowskiego, ujęty był w wąskie ramy „potrzeb stanowych“. Świadczy o tym następująca wypowiedź, opublikowana w 20 numerze „Wieńca“ z 1887 roku: „Włościanom takiej nauki, jak urzędnikom, kapłanom itd. nie potrzeba, bo jakby się chłop zaczął uczyć i do szkół zaczął chodzić wysokich, przestałby być chłopem. Ale włościanom trzeba oświaty stosownej do stanu i tę po szkółce wiejskiej nabyć można z książek, gazetek i kościoła“.

Program głoszony przez „Wieniec“ i „Pszczółkę“ ulegał pewnym ewolucjom. Dzięki aktywnej działalności propagandowej i organizacyjnej (Stojałowski organizował liczne wiece i pielgrzymki do Rzymu, Krakowa) redaktor „Wieńca“ i „Pszczółki“ wyrósł na trybuna ludowego. Uosabiał on dążenia znacznej części wsi, domagającej się coraz gwałtowniej praw należnych chłopom. Przez to też stał się szybko przedmiotem krytyki ze strony hierarchii kościelnej i konserwatystów galicyj-

¹⁹ A. Kamińska, *Pozytywizm w galicyjskiej prasie ludowej*, [w:] *Pozytywizm*, cz. II, Wrocław 1951, s. 201.

skich. Aktywizacja polityczna wsi nie leżała bowiem w interesie tych warstw społecznych. Spór trwał długo i przejawiał się w różnych formach. Pod naciskiem sfer ziemiańskich i Kościoła administracja austriacka utrudniała kolportaż pism Stojałowskiego. Żandarmeria straszyła czytelników represjami²⁰. Ostry zatarg z hierarchią kościelną zakończył się dla Stojałowskiego niepomysłnie. W grudniu 1893 roku arcybiskup lwowski wraz z pozostałymi biskupami wydał wspólny list pasterski zakazujący katolikom czytać „Wieniec“ i „Pszczółkę“. Z wielką radością pisał o tym wykleciu „Nowy Dzwonek“, dodając od siebie, że „oprócz wyżej wymienionych pism nie wolno także czytać i prenumerować »Przyjaciela Ludu« oraz pisma »Naprzód«“²¹.

Pod wpływem tych i innych represji oraz trudności stwarzanych Stojałowskiemu uległ zmianie kierunek pism przez niego wydawanych. Pod koniec życia (1911 r.) Stojałowski został już odsunięty od spraw publicznych. Wcześniej odwrócili się od niego chłopci, zorganizowani w Polskim Stronnictwie Ludowym, zrażeni konserwatywnymi poglądami redaktora „Wienca i Pszczółki“. Koncepcje polityczne Stojałowskiego ruch ludowy zdecydowanie odrzucił. „Wieniec i Pszczółka“ oraz inne wydawnictwa Stojałowskiego reprezentowały ideologię klerykalną. Staraly się zahamować emancypację polityczną chłopów, odsunąć ich od decydującego wpływu na życie państwowe. Chłopu wyznaczały one miejsce tylko w samorządzie gminnym. Propagowały hasła solidarystyczne i klerykalizm. W początkowym okresie działalność oświatowa i gospodarcza Stojałowskiego była dla wsi korzystna i spełniła swoje postępowe zadania. Pomagał bowiem Stojałowski może nawet wbrew własnym generalnym intencjom wyzwolić się chłopom z kompleksu pańszczyźnianego, zaszczepiał w nich poczucie wartości człowieka i godności obywatelskiej. Stworzony przez niego ruch nie był samodzielnym ruchem chłopskim, lecz miał charakter patronacki. Stojałowski dokonał jednak pracy pionierskiej; nauczył chłopów politycznego myślenia, wciągał ich w sprawy gospodarcze, oświatowe, społeczne i tym samym ułatwił powstanie niezależnego ruchu politycznego, którego zresztą został później namiętnym przeciwnikiem.

W okresie od stycznia 1886 do lipca 1887 roku ukazywał się we Lwowie „Przegląd Społeczny. Pismo naukowe i literackie“. Jego wydawcą i faktycznym redaktorem był Bolesław Wysłouch. Było to pismo teoretyczne. O zadaniach „Przeglądu“ Wysłouch pisał m. in.: „Program nasz musi być ludowym, bo po pierwsze, chce tego etyka społeczna,

²⁰ S. Suchonek, *Ksiądz Stanisław Stojałowski w początkach swej działalności*, s. 145. Rękopis w Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego przy NK ZSL w Warszawie.

²¹ „Nowy Dzwonek. Pismo dla ludu”, nr 2, 1894.

która dobro ogółu, interesa mas ludowych za ich w działaniu społecznym uznaje, bo po wtóre, wówczas tylko wyzwala się siły uwiecznione mas ludowych, które podejmą energicznie i świadomie pracę nad rozwiązaniem społecznego postępu“.

Z pismem współpracowało wielu współczesnych publicystów i literatów, jak Jan Kasproicz, Teodor Tomasz Jeż, Iwan Franko, Zygmunt Heryng, Bolesław Limanowski, Wilhelm Feldman i inni.

Na łamach „Przeglądu Społecznego“ opublikował Wysłouch *Szkice programowe*, w których dokonał analizy istniejących stosunków społecznych i nakreślił program w kwestii narodowej. Poglądy jego miały jednak charakter utopijno-solidarystyczny.

„»Przegląd Społeczny« — pisze Wąsowicz — odegrał niewątpliwie dużą rolę w kształtowaniu się ideologii galicyjskiego ruchu ludowego [...] Orientacja polityczna »Przeglądu« prowadziła do radykalnego ruchu ludowego. Była ona nowym etapem walki o nadanie pełni praw demokratyczno-burżuazyjnych masom chłopskim“²².

Drugim pismem wydawanym przez Bolesława Wysłoucha był „Przyjaciół Ludu“. Ukazał się on 1 IV 1889 r. i aż do 1939 roku należał do najpopularniejszych czasopism ruchu ludowego w Polsce²³. Oczywiście, w ciągu czterdziestu lat istnienia przechodził „Przyjaciół Ludu“ różne fazy rozwojowe. Do 1895 roku formował jego oblicze B. Wysłouch ze swymi współpracownikami, a więc odłam radykałów lwowskich, pragnących szczerze służyć sprawie chłopskiej.

Po powstaniu Stronnictwa Ludowego w 1895 roku pismo stało się oficjalnym organem prasowym ruchu ludowego. Funkcję tę „Przyjaciół Ludu“ pełnił do końca swego istnienia. Służył on temu odładowi ruchu ludowego, któremu przewodził Jan Stapiński.

²² Dunin-Wąsowicz, *op. cit.*, s. 98—99.

²³ „Przyjaciół Ludu“ ukazywał się początkowo jako dwutygodnik we Lwowie. Od 1895 r. wychodzi 3 razy w miesiącu, a od 1900 r. ukazuje się jako tygodnik. W tym okresie współpracują z pismem: Jan Stapiński, Maciej Szarek, Franciszek Krempa, Andrzej Średniawski, Franciszek Wójcik i inni działacze ludowi. W 1903 r. „Przyjaciół Ludu“ ukazuje się w Krakowie jako organ PSL pod redakcją Jana Stapińskiego. W 1909 r. kierują pismem: Jakub Bojko i Jan Stapiński. Współpracują z pismem: Władysław Witos, Jan Dąbski, Władysław Dunin-Wąsowicz, Józef Sanojca i inni. W okresie I wojny światowej nie ukazuje się. Ponownie wychodzi w 1919 r. pod redakcją Józefa Putka, w 1920 r. — Jana Stapińskiego, w 1921 r. — Tadeusza Stapińskiego, w 1922 r. — Jana Sanojcy, potem Jana Stapińskiego (od nr 29). W kwietniu 1933 r. pismo przestaje wychodzić z powodu trudności finansowych.

W początkowym okresie „Przyjaciel Ludu“ odegrał ważną rolę w rozbudzeniu świadomości klasowej chłopów i stworzeniu pierwszej masowej organizacji politycznej. Olbrzymia w tym zasługa samego Wysłoucha i jego żony Marii. Wysłouch był myślicielem i działaczem, który opracował podstawy ideologiczne i organizacyjne ruchu ludowego w Galicji. Opublikowane przez niego *Szkice programowe* można uważać za pierwszy program chłopski, zaś „Przyjaciela Ludu“ — za pierwsze polityczne pismo ludowe w Polsce. Podkreśliła to wyraźnie redakcja w artykule programowym, zamieszczonym w pierwszym numerze: „Rozpoczynamy z dniem dzisiejszym wydawać nowe pismo ludowe. Potrzebę jego czuliśmy od dawna, ponieważ w Galicji nie ma i nie było dotychczas niezależnego pisma, które by szczerze broniło interesów chłopskich. Za główne zadanie pisma stojącego na straży interesów ludowych uważamy pracę w tym kierunku, by lud jak najszerzej przyjmował udział w życiu publicznym. Dlatego też wbrew zwyczajnym piśmkom dla ludu zajmować się będziemy przede wszystkim sprawami publicznymi, począwszy od spraw gminy i wioski, czytelnicy i szkoły, kółka rolnicze i straży ochotniczej do spraw całego narodu i całej ojczyzny, wzywając i nawołując włościan do współdziałania w sprawach krajowych będziemy współdziałanie to uważali za niezupełne i niedostateczne, dopóki najwybitniejsi przedstawiciele ludu nie wejdą do sejmu i rady państwa i tam nad polepszeniem doli chłopskiej, a więc nad dobrem kraju nie będą czuwać i radzić. Ku temu idąc celowi, będziemy się starali, by lud zdawał sobie sprawę z położenia swego i sam głos w swoich interesach zabierał“.

Zgodnie z tą zapowiedzią „Przyjaciel Ludu“ zajmował się wszystkimi zagadnieniami chwili bieżącej. W okresie wyborów parlamentarnych zamieszczał sporo artykułów, informujących chłopów o politycznym znaczeniu tej sprawy, dawał pouczenia i instrukcje wyborcom chłopskim, walczył o wprowadzenie do sejmu chłopskich kandydatów.

W związku z wyborami wzmogły się zabiegi chłopów o likwidację pozostałości pańszczyźnianych, jak uciążliwa ustawa łowiecka, drogowa, serwitut itp. Pismo brało w obronę interesy chłopskie, zamieszczając liczne korespondencje na ten temat. Walka z przywilejami obszarników stale zaprzętała uwagę redakcji.

Interesująco przedstawia się dział poradnictwa fachowego. „Przyjaciel Ludu“ pragnął spopularyzować najnowsze doświadczenia w uprawie roli, w hodowli bydła, w ekonomicznym prowadzeniu gospodarstwa. Ta dziedzina działalności pisma zyskała sobie duże uznanie wiejskich czytelników.

Z należytą uwagą traktowała też redakcja sprawy oświatowe i szkolnictwo ludowe. „Przyjaciel Ludu“ zachęcał czytelników do zakładania kół samokształceniowych i gorąco popierał działalność różnych towarzystw oświatowych. O tych zagadnieniach pisali najczęściej Wysłouchowie. Sprawę uświadomienia społecznego wsi traktowało pismo bardzo szeroko. Podkreślało niejednokrotnie fakt, że warstwa chłopska nie zna dostatecznie tradycji narodowych, dorobku literatury polskiej, a przede wszystkim dziejów ojczystych. Nic w tym dziwnego. Dotychczasowe pismo dla ludu, wydawane najczęściej z inspiracji warstw posiadających, niechętnie poruszały te zagadnienia. Ich oczywista tendencyjność wyrażała się w świadomym doborze takiego materiału, który był zgodny z doktryną Kościoła lub poglądami konserwatystów. „Przyjaciel Ludu“ zerwał z tą „tradycją“. Udostępnił swe łamy autorom celniejszych utworów literackich i publikacji krytycznych, poświęconych polskiej kulturze. Prawdopodobnie po raz pierwszy za pośrednictwem pisma szerszy ogół chłopów zapoznał się z twórczością Mickiewicza, Dygasińskiego, Lenartowicza, Konopnickiej, Orzeszkowej. Drukowano też utwory Reja.

Prawie w każdym numerze zamieszczano materiały historyczne, głównie z zakresu historii Polski, jak np. życiorysy Stanisława Staszica, Tadeusza Kościuszki, ks. Piotra Ściegiennego, i artykuły okolicznościowe, poświęcone rocznicom powstania listopadowego i styczniowego. Uzupełnieniem każdego numeru były informacje o wydarzeniach w kraju i za granicą.

Przytoczone przykłady nie wyczerpują całości bogatej problematyki „Przyjaciela Ludu“. Cechą charakterystyczną jego publicystyki i informacji jest społeczne zaangażowanie. Redakcja starała się kształtować świadomość czytelnika zgodnie z programem rodzącego się ruchu chłopskiego i ludowego. Nie było to posługiwanie się ciasnym, „stanowym“ dydaktyzmem, lecz zamierzone oddziaływanie ideologiczne, odpowiadające masom chłopskim i leżące w ich żywotnym interesie.

Sprawy polityczne „Przyjaciel Ludu“ stawiał zawsze na głównym miejscu. W pierwszym roku istnienia pisma przypadły wybory do Sejmu Krajowego, a w następnych do władz samorządu terytorialnego. Chłopi stanęli więc wobec trudnego egzaminu politycznego. „Przyjaciel Ludu“ bardzo usilnie agitował za wybieraniem posłów pochodzenia chłopskiego. Krytykował krzywdzącą wieś ordynację wyborczą. Walkę o mandaty poselskie prowadziły wszystkie kierunki polityczne. Sfery szlacheckie odniosły się zdecydowanie wrogo do aktywności politycznej wsi. Staraly się więc o wzmocnienie swoich wpływów w administracji kraju. Zabiegały zatem usilnie o poparcie chłopów.

Ciekawą ilustracją, obrazującą w pewnym sensie ten konflikt polityczny, może być wiersz chłopskiego poety, Macieja Szarka, pt. *Rozmowa szlachcica z chłopem*:

SZLACHCIC

Ach mój miły bracie chłopie, mam do ciebie prośbę,
Żebyś został posłem, czułbym się z tym dobrze.
Chociaż jestem szlachcic z rodu, mam lud na pamięci,
Duszą, sercem go miłuję, jak ojciec swe dzieci.

WŁOŚCIANIN

Gdzie to ta miłość ślachecka, gdy lud jej nie widzi?
Dawno od ludu uciekła, cieszą się nią Żydzi.
Ślachie chytry i obłudny, w nim wrodzona pycha
Włościanina w każdej sprawie od siebie odpycha.

SZLACHCIC

U nas równość być nie może, potrzebna różnica,
Bo co kontusz, karabela, to nie płóciennica.
Chłop się na to na świat rodził, by na nas pracował,
Z dala stał od innych stanów i nie rezonował.

WŁOŚCIANIN

Głupstwa pleciesz, mój szlachcicu, a chcesz zostać posłem,
Gdybyś w sejmie tak powiedział, nazwałbym cię osłem!

W 3 numerze „Przyjaciela Ludu“ z 1889 r. ukazała się też instrukcja, stawiająca określone wymagania kandydatom na posłów. Tak więc kandydat powinien „być już od dawna znany jako lud kochający i na każdym kroku ludowi życzyliwy“. Służba dla ludu — oto podstawowy warunek, któremu musi odpowiadać poseł chłopski.

Usilna agitacja uświadamiająca „Przyjaciela Ludu“ dała rezultaty. 28 chłopskich posłów wybrano do sejmu we Lwowie!

Po utworzeniu Stronnictwa Ludowego w 1895 roku „Przyjaciel Ludu“ staje się jego organem prasowym. Ruch ludowy za pośrednictwem swego pisma zyskuje sobie zwolenników. Ogłasza swój program polityczny, staje się partią reprezentującą zjednoczone dążenia polityczne i gospodarcze wsi galicyjskiej.

W 1913 roku, po rozłamie krakowskim, „Przyjaciela Ludu“ przejmują Lewica-PSL, prawe skrzydło, którego przywódcy utworzyli na Kongresie Krakowskim odrębne Polskie Stronnictwo Ludowe Piast i które powołało do życia nowe pismo ludowe również pod nazwą „Piast“.

14 grudnia 1913 roku ukazał się w Krakowie pierwszy numer tygodnika „Piast“. Tendencje rozłamowe ujawniały się w PSL znacznie wcześniej, gdy czynniejszą rolę w stronnictwie zaczęły odgrywać elementy

wyraźnie oportunistyczne, które z niechęcią patrzyły na antyklerykalny charakter „Przyjaciela Ludu“ i zbyt samodzielną politykę przywódcy PSL — Jana Stapińskiego. Były też inne przyczyny rozłamu, wynikające z różnicy poglądów między przywódcami stronnictwa.

Pieniądzy na zorganizowanie wydawnictwa dostarczyli bogaci posłowie stronnictwa: Długosz, Lasocki, Rey i Angerman. Pierwszym redaktorem został bardzo wówczas popularny pisarz ludowy, Jakub Bojko. Współredaktorami „Piasta“ byli posłowie: Witos, Dąbski, Średniawski, Biały, Jedynak.

Już z pierwszych artykułów i wypowiedzi zamieszczonych na łamach „Piasta“ można się zorientować w jego kierunku politycznym.

Krytykując PSL-Lewicę i Stapińskiego za współpracę z socjalistami i Żydami, „Piast“ pisał w nr 15 w 1914 roku: „Cały uświadomiony lud polski jest już na tyle silny, że nie potrzebuje szukać sojuszników między Żydami i socjalistami, którzy byli, są i będą jego wrogami. Lud polski pójdzie do walki o jaśniejszą przyszłość pod swoim własnym, nie pod czerwonym ani pejsatym sztandarem“.

Wrogi stosunek do socjalizmu i radykalizmu społecznego sprecyzował „Piast“ w szeregu innych artykułów na ten temat.

Z drugiej strony zaznaczyła się w piśmie wyraźnie dążność do współpracy z klerem i warstwami posiadającymi. Głosiło ono tezę, że „stronnictwo ludowe nie jest partią klasową tylko dla chłopów“. Ten solidarystyczny program był podstawą działania PSL-Piasta w ciągu następnych lat. Najwymowniejszym tego dowodem było zawarcie z obszarnikami w 1923 roku tzw. paktu lanckorońskiego.

To stanowisko „Piasta“ łatwiej zrozumieć, gdy się przypomni, że w jego władzach zasiadała grupa obszarników i przemysłowców, która wywierała przemożny wpływ na politykę całego stronnictwa. Tygodnik „Piast“ wiernie odzwierciedlał cele polityczne i ideologię PSL.

Pod względem formalnym „Piast“ jako pismo prezentuje się dość ciekawie. Zamieszczało ono artykuły na tematy gospodarcze, oświatowe, publikowało opowiadania historyczne, wiersze oraz bieżące informacje polityczne ze świata. Dawało też sporo ilustracji. W okresie wojny zdobyło sobie dużą popularność na wsi galicyjskiej. Docierało także do Polaków walczących w wojsku austriackim na froncie włoskim.

Jako oficjalny organ PSL-Piast pismo urabiało opinię publiczną w duchu programu tej partii i było rzecznikiem jej dążeń polityczno-społecznych.